



dwumiesięcznik, nakład 100 egz.

lutry 2015

**NIECH ŻYJA
FERIE ZIMOWE !!!**

Zimowe zabawy lubi duży i mały,
a ferie zimowe są na 100% bombowe.

Oby w tym roku śnieg padał
i naszą krainą władał.

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

- przedstawiamy finalistów konkursów przedmiotowych,
 - felieton o tym, co robić w czasie ferii,
 - sonda: „Czy warto się zakochać”,
 - opowiadanie „Przyjaciółki od serca”,
 - zapraszamy do „Meloświata”,
 - sukcesy szkolnego zespołu Echo,
 - „Cztery kółka dawniej i dziś”,
 - co warto przeczytać,
 - jak zrobić kartkę walentynkową
- i wiele innych artykułów.

PAMIETAJMY!!!

Byśmy przyjemnie czas wolny spędzali
i kości na łyżwach nie połamali.



Byśmy o sankach nie zapominali
i z górki bezpiecznie śmigali.



Byśmy na nartach ze stoków zjeżdżali
i ferie przeżyli cali.



Natalia Michalewska, kl.6c

rys. Karolina Orzeszko, kl.6c



AKTUALNOŚCI



Ferie 2015



rys. Karolina Orzeszko, kl. 6C

Już od 16 lutego zaczynamy ferie zimowe. Będą trwać dwa tygodnie. Do szkoły wracamy 2 marca. Miłego wypoczynku!

Czy warto się zakochać?

Finaliści rejonowych konkursów przedmiotowych

Odbyły się już rejonowe konkursy przedmiotowe. Poznajcie uczniów, którzy zyskali miano finalistów. Już niedługo dowiemy się, którzy z nich zostaną laureatami.

Język polski - Julia Rekut, Natasza Pilarska - Korczak, Szymon Popadiuk, Wiktor Jasiczek.

Matematyka – Mikołaj Gawryś, Wiktoria Jaworska, Natalia Michalewska.

Przyroda - Hanna Chorążyczewska, Julia Rekut, Wojciech Krawczyk, Natalia Michalewska, Dominik Powąski, Michał Sikorski.

Historia - Wojciech Krawczyk, Natasza Pilarska- Korczak, Julia Rekut.

Język angielski - Natalia Michalewska, Karol Weryszko, Szymon Popadiuk.

Język niemiecki – Wiktor Jasiczek, Natasza Pilarska- Korczak, Zuzanna Petryszyn, Claudia Karwicka.

Wyniki Ogólnopolskiego

Konkursu Przedmiotowego „Pingwin 2014”

Język polski – laureaci: Wiktor Hryniewicz, Anna Mundry.

wyróżnienia: Hanna Wańczko, Natalia Michalewska, Maciej Kołodziński, Nina Sługocka, Natalia Szafranek, Pola Jakimowicz, Hanna Chorążyczewska.

Matematyka – wyróżnienie: Mikołaj Gawryś.

Wyniki Ogólnopolskiego

Konkursu Przedmiotowego „Multitest 2014”

Język angielski – laureatka - Natalia Michalewska.

wyróżnienia – Szymon Popadiuk, Kamil Stępień

Język niemiecki – wyróżnienia: Wiktor Jasiczek, Zuzanna Firlej.
Gratulujemy!

sonda



Natasza, 6b - Moim zdaniem warto się zakochać, ponieważ ma się wtedy cel w życiu i jest się w stanie zrobić coś dla osoby, którą się kocha.

Michalina, 2a - Chyba warto się zakochać. Ma się wtedy kogoś przy sobie i wiadomo, że ta osoba zawsze ci pomoże.

Miriam, 5a - Myślę, że nie warto się zakochiwać. Nie wierzę w miłość. Chłopcy są niedobrzy.

Oliwia, 2a - Lepiej się nie zakochiwać. Ja nie lubię swoich kolegów, bo są niemili i zajmują się tylko swoimi sprawami.

Tymon, 2d - Nie warto się zakochiwać, bo... dziewczyny są głupie.

Bartek, 6b - Uważam, że warto się zakochać, ponieważ ma się cel w życiu. Ktoś cię docenia. Kiedy patrzysz na tę osobę, która stoi przed tobą i się do ciebie uśmiecha, to czujesz, że żyjesz!

Rozmawiała Gabriela Szymczyk, kl.6c

Koniec I półrocza roku szkolnego 2014/2015



**Przedstawiamy uczniów klas 4 - 6,
którzy uzyskali średnią ocen 5.0 i wyższą**

Klasa 4a

Hanna Wańczko - 5,10

Klasa 4b

Mikołaj Górny - 5,18

Anna Ansilewska - 5,09

Jan Bąkiewicz - 5,09

Magdalena Terlikowska - 5,00

Milena Szumlich - 5,00

Dominika Ziółkowska - 5,00

Klasa 4c

Nina Sługocka - 5,58

Anna Mundry - 5,33

Hanna Krzak - 5,27

Maciej Kołodziński - 5,25

Kornelia Hołubowicz - 5,00

Klasa 4d

Amelia Ostrowska - 5,18

Jakub Kiraga - 5,00

Ignacy Małuszyński - 5,00

Szymon Płachta - 5,00

Oskar Prokopowicz - 5,00

Klasa 4e

Michał Janecki - 5,27

Maciej Piotrowski - 5,27

Julia Krupińska - 5,08

Szymon Tront - 5,00

Klasa 5a

Martyna Kiwka - 5,18

Matryna Łoś - 5,09

Kaja Stankiewicz - 5,09

Aleksandra Woźniak - 5,00

Łukasz Zmuda - 5,00

Klasa 5b

Kamil Stępień - 5,73

Szymon Popadiuk - 5,45

Barbara Gil - 5,00

Klasa 5c

Zuzanna Firlej - 5,09

Tola Moczulska - 5,09

Gabriela Wajzer - 5,08

Klasa 6a

Julia Rekut - 5,82

Hanna Chorążyczewska - 5,55

Wiktoria Jaworska - 5,00

Monika Badach - Rogowska - 5,00

Klasa 6b

Natasza Pilarska- Korczak - 5,50

Wiktor Jasiczek - 5,27

Zuzanna Petryszyn - 5,20

Kinga Bojanowska - 5,00

Klasa 6c

Natalia Michalewska - 5,82

Dominik Powąski - 5,27

Karolina Orzeszko - 5,09

Karol Bąkiewicz - 5,00

Olga Olejnik - 5,00

Średnie klas

4a - 4,31

4b - 4,32

4c - 4,53

4d - 4,44

4e - 4,47

5a - 4,23

5b - 4,28

5c - 4,02

6a - 4,28

6b - 4,21

6c - 4,38

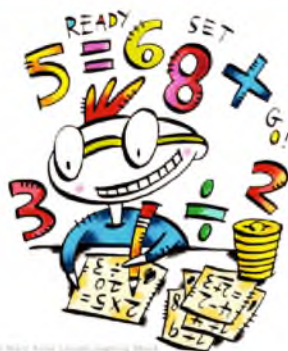


**Średnia klas 4 – 6
4.29**

**Najwyższą średnią osiągnęły:
Natalia Michalewska z kl.6c
i Julia Rekut z kl.6a
Gratulujemy!**



**Średnia klas czwartych – 4,41
Średnia klas piątych – 4,17
Średnia klas szóstych – 4,29**



Nasz Felieton



A ferie tuż, tuż!

Kilka dni temu, idąc do szkoły, w parku przy szkole usłyszałem śpiew ptaków. Dźwięk ten zaintrygował mnie. Dodatkowo zapach, który poczułem, przypomniał mi, że taka aura pojawia się wiosną. Nagle

uzmysłowiłem sobie, że to jeszcze zima. Zaraz ferie, a tu ani grama śniegu. Czy zima o nas zapomniała? Czy już mamy przygotować kąpielówki i letnie ubrania? Chyba nie! Zdecydowanie nie! Stanowczo odradzam! Zachęcam do przygotowania: łyżew, nart, sanek, snowboardów i innych akcesoriów. Pokażmy to wszystko zimie. Niech sobie przypomni, że my uczniowie już wkrótce mamy ferie i z nich nie zrezygnujemy. Oczekujemy na śnieg, mróz i lodowisko. Nie pozwólmy im na nas czekać. Każdego dnia, gdy idziemy do szkoły, wołajmy białą zimę ze śniegiem. Zachęcajmy ją, by o nas nie zapomniała. Nie pozwólmy, na to. Nie słuchajmy tych, którzy twierdzą, że taka zima jest odpowiednia. Tak nie jest i myślę, że popieracie moje stanowisko.

Myślę, że to wszystko pozwoli nam za kilka dni szaleć na białym puchu, a nie oglądać śnieg i lód w lodówkowej zamrażarce.

KAMYK, 5b

rys. Szymon Poślednik, 4a



Ferie zimowe

Ferie zimowe zbliżają się wielkimi krokami i wszyscy zastanawiają się, co będą w tym czasie robić. Pewnie większość z Was wyjeżdża na obozy zimowe i półkolonie, a ja pojedę z tatą na parę dni do Szklarskiej Poręby na snowboard, biegówki oraz zimowe spacer. A gdyby ktoś z Was nie miał możliwości wyjechania gdzieś na ferie, to przede wszystkim nie przejmujcie się tym, bo ferie w domu też mogą być super!

Z rodzicami możecie miło i przyjemnie spędzić czas, chodząc na basen, do kina czy na lodowisko. W szkole zapytajcie się kolegów i koleżanek,

czy podczas ferii są w domu. Jeśli tak, to wspólnie możecie zorganizować sobie wolny czas, odwiedzając się nawzajem, grając w gry czy uczestniczyć w licznych zajęciach organizowanych np. przez Dom Harcerza, Biuro Wystaw Artystycznych lub Wojewódzką i Miejską Bibliotekę im. Cypriana Kamila Norwida. Wybór na pewno będzie duży, a my wszyscy uczniowie po wyczerpującym semestrze mamy prawo do chwili wytchnienia od nauki!

Julia Kowalczyk, klasa 4e

Tylko burak nie czyta – recenzje



Książki w serii:

Zosia z ulicy Kociej

Zosia z ulicy Kociej. Na tropie.

Zosia z ulicy Kociej. Na wakacjach.

Zosia z ulicy Kociej. Na zimę.

Zosia z ulicy Kociej. Na wiosnę.

Zosia z ulicy Kociej. Na wycieczce.

SUKCES ZESPOŁU "ECHO"

Dnia **13.12.2014 r.** grupa wokalna „Echo” na eliminacjach rejonowych w Sulechowie zakwalifikowała się do finału **Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie**, dzięki temu reprezentowała Zieloną Górę i PSP 7. Trzeba dodać, że zespół występował w osłabionym składzie (brak Julki), ale dzięki p. Henrykowi Łacnemu (i własnej pracy) odnieśliśmy sukces!



Agnieszka Tyszkiewicz – „Zosia z ulicy Kociej”

Tym razem chciałabym Wam polecić serię książek o Zosi z ulicy Kociej autorstwa Agnieszki Tyszkiewicz.

Tytułowa Zosia ma 9 lat i wraz z rodzicami i młodszą siostrą Manią przeprowadza się z centrum Warszawy do domu w Łomiankach przy ulicy Kociej 5. Powodem przeprowadzki stały się... psie kupy, w które pewnego dnia wpadła Mania. Po przeprowadzce okazało się, że jednak i tam mama Zosi ma niemało kłopotów. Nasza bohaterka ma zwariowaną rodzinę. Szaleni rodzice, siostra, babcie i ciocia wraz z dziećmi i znikowanym psem Rufusem, zwanym *Rosotem*. W książce jest wiele odniesień do literatury dziecięcej, między innymi przywoływane są powieści Astrid Lindgren.

„Zosię z ulicy Kociej” szczerze polecam nie tylko 9-latkom. Czyta się ją jednym tchem z uśmiechem na twarzy.

Hanna Wańczyk, kl.4a

Dalsze losy grupy Echo...

Festiwal w Będzinie odbył się **16.01.2015r.** Droga trwała prawie sześć godzin, ale było warto 😊. **Pierwszy raz w historii szkoły zaszliśmy aż tak daleko!** Nie czuliśmy się gorzej od najlepszych grup międzynarodowych. Było to cudowne uczucie oraz niezapomniane wrażenia!

Monika Badach - Rogowska





CZTERY KÓŁKA DAWNIEJ I DZIŚ



Miura – włoski styl
i temperament!



Włochy - kraj leżący na Półwyspie Apenińskim. Pierwsze, co zwykle przychodzi nam na temat Włoch do głowy, to kulinaria - pizza i spaghetti! Drugie, to Koloseum i Krzywa Wieża w Pizie - dodadzą globtroterzy. A trzecie? To już temat „rzeka” dla pasjonatów motoryzacji!

Najbardziej rozpoznawalne włoskie marki z „koneserskiej i sportowej półki” to oczywiście Ferrari i Lamborghini. Pierwszą markę pewnie doskonale kojarzycie, ale czy druga? **Lamborghini**, to nic innego jak... rywal **Ferrari**. Ta marka powstała dlatego, że Ferruccio Lamborghini (który był uznanym producentem traktorów) chciał udowodnić Enzowi Ferrariemu, że pewne zmiany konstrukcyjne w samochodzie Ferrari mogłyby znacznie udoskonalić auto. Enzo miał się wtedy obrazić, że „jakiś traktorzysta” mówi mu, „co jest lepsze”, więc Lamborghini postanowił sam skonstruować doskonały model samochodu. Po roku od tego zdarzenia wiadomym już było, że pan Ferruccio pokonał pana Enza. I tak oto narodziła się mar-

ka Lamborghini. Ferruccio Lamborghini stworzył wiele ciekawych modeli. Większość ich nazw nawiązuje do walki byków, bo Lamborghini był zafascynowany corridą, był też zodiakalnym bykiem...

Moim zdaniem jednym z lepszych modeli jest „**Miura P400 SV**”. Bycze auto w przenośni i dosłownie! Nazwa nawiązuje do rodzaju walki byków, choć niektórzy twierdzą, że Miurę nazwano tak na cześć wybitnego torreadora Antoniego Miury. Miura P400 SV została wyprodukowana w 1971 roku. Wbudowany silnik V12 - napędza 390 KM, które produkują świetną prędkość - 290 km/h. Do setki samochód przyspiesza w około 7 sekund. Z linii produkcyjnej zjechało tylko 150 sztuk tego modelu. To niezwykle mało. Ciekawostką jest fakt, iż jest to pra pra dziek współczesnego Aventadora.

W mojej ocenie „Lambo” zasługuje na tytuł drugiego najlepszego auta w tej marce (po Lamborghini Huracan). A wam się podoba? Oceńcie sami :)

Antoni Hryniewicz, kl. 5a

Pędzący Żółty Byk- lamborghini huracan

W minionym roku było wiele premier wspaniałych aut - np.: nowy mercedes klasy S, porsche 918 spyder, ferrari LaFerrari i lamborghini huracan. Tak, wspaniałe lambo huracan. Auto ma wiele zalet. Futurystyczna sylwetka i opływowy kształt bardzo zmniejszają opór powietrza, dzięki czemu „Żółty Byk” sunie drogą bez najmniejszych przeszkód. Niezanieczyszczone przez turbosprężarki V10 i 610 km, w połączeniu z 7-biegową, dwusprzęgłową skrzynią i sportowym napędem na 4 koła Quattro, pozwalają wykręcić 3,2 s. do setki oraz 325 km/h prędkości maksymalnej.

Te statystyki, które pewnie was zupełnie nie interesują, **czynią huracana jednym z najszybszych lamborghini w historii**. Do tego może występować w wielu kolorach, m.in.: zielonym i żółtym. Te dwa to moje ulubione.

Wadę ma tylko jedną. To według mnie nie jest już lamborghini. Tak, powiedziałem to i zdania nie zmienię.

Lp 610-4
to kod
huracana
- w lambo



nadaje się podobny każdemu modelowi, np. aventador to lp 670-4. Pierwsza liczba informuje o mocy silnika (wyraża się ją w koniach mechanicznych(km)) Cyfra po myślniku mówi, na ile kół jest napędzany samochód. To taka ciekawostka, mająca na celu powstrzymanie was przed przewróceniem strony.

Wracając do lamborghini huracan, następcy gallardo, lp 610-4, czy jak chcecie go tam nazywać. To zbyt delikatne i milusie autko sportowe. Marka odchodzi od korzeni. Każde stare lambo chciało zabić swojego kierowcę na pierwszym zakręcie. Tu nad wszystkim panuje elektronika. ABS, TCS i masa innych skrótów, które nie pozwolą kierowcy w nim poszaleć. I właśnie dlatego jest mi przykro, bo go bardzo polubiłem.

Jeszcze jedno, nazwę marki wymawia się **LAMBORGINI**, a nie lambordżini.

Szymon Popadiuk, kl. 5b



rys. Martyna Poślednik, kl.4a

Tuż przed feriami Zosia, Martusia i Różyczka przyjechały w odwiedziny do Jagódki. Każda z nich wymyśliła jakąś zabawę. Jagódka chciała ulepić bałwana, Martusia - poukładać z przyjaciółkami klocki, Różyczka - pobawić się w berka kucanego, a Zosia - potańczyć. Dziewczynki ustaliły kolejność, ale najważniejsze było pieczenie ciasta.

Jagódka przeczytała na głos, to, co zapisały. Pierwsze było pieczenie, więc dziewczynki pobiegły do kuchni i zaczęły przygotowywać ciasto. Najpierw wlały mleko, potem olej, mąkę i 2 jajka, a następnie wsypały proszek do pieczenia. Potem Zosia, najwyższa z nich, wszystko wymieszała, a Różyczka przelała do foremek i wstawiła do piekarnika. Mama obiecała im, że popilnuje ciasta, więc dziewczynki pobiegły do pokoju Jagódki i zaczęły się bawić.

Różyczka przeczytała, że mają bawić się w berka kucanego. Zrobiły losowanie, która pierwsza będzie gonić. Wypadło na Jagódkę, więc policzyła do dziesięciu i pobiegła za dziewczynkami.

Pierwszą złapała Zosię, drugą Różyczkę, a trzecią Martusię. Po półgodzinie znudziło im się, więc wróciły do pokoju.

Martusia zerknęła na kartkę, skreśliła berka kucanego i przeczytała, że teraz będą układać klocki. Każda wysypała trochę klocków na podłogę. Różyczka wymyśliła, że zrobią konkurs na najpiękniejszą budowlę. Która budowla wygra, to ta stanie pod lustrem Jagódki i nikt nie będzie mógł jej zniszczyć. Wszystkie zgodziły się i budowały tak długo, aż skończyły się klocki. Wtedy Jagódka oceniła i wybrała budowlę Różyczki, która była jej zdaniem najpiękniejsza. Postawiła ją koło lustra.

Gdy dziewczynki posprzątały resztę zabawek, Zosia skreśliła na kartce układanie klocków. Następne było tańczenie. Dziewczynki ucieszyły się, że mogą znów się trochę poruszać. Od kucania przy układaniu klocków rozboleły je już nogi. Przygotowały płyty z najlepszą muzyką i zaczęły tańczyć. Po pewnym czasie były tak zmęczone, że wyłączyły radio i usiadły na podłodze.

Wtedy Jagódka skreśliła na liście tańczenie i przeczytała, że następne zajęcie to lepienie bałwana. Dziewczynki popatrzyły przez okno. Wszystko było białe, więc szybko ubrały się i pobiegły na dwór. Ulepiły piękne kule śniegowe, a następnie ułożyły je w odpowiedniej kolejności. I tak powstał prawdziwy bałwan. Włożyły mu marchewkę jako nos, kamyczki jako guziki, oczy i usta. Jeszcze nigdy nie widziały tak pięknego bałwanka!



Gdy wrócili do domu, wypili herbatę i zjadli przepyszne ciasto, które podała im mama. Wkrótce przyszli rodzice, więc dziewczynki pożegnały się z Jagódką. Gdy wychodziły, Martusia przypominała im, że jutro są walentynki, więc można się ubrać do szkoły na kolorowo...

Milena Mielcarek i Agnieszka Prętki, kl.4a



Tankionline.com W ŚWIECIE GIER KOMPUTEROWYCH

Tankionline to gra internetowa o czołgach z wymyśloną bronią - poczynając od karabinu snajperskiego. Niszcząc przeciwników, zdobywamy punkty doświadczenia, możemy leczyć sojuszników, zdobywać flagi i podejmować się przeróżnych innych działań. Im więcej punktów zdobywamy, tym wyższą mamy rangę (jest ich 30). Gra przeznaczona dla tych, którzy ukończyli 7 lat, więc nawet młodsi uczniowie mogą w nią grać. Na początku jest trudno, ale im większa ranga, tym łatwiej. Grę polecam wszystkim, którzy lubią multiplayer i wyzwania.

Artur Zawada, kl.4a

MEŁOŚWIAT



Cześć! Mam na imię Wiktor. Jestem uczniem Państwowej Szkoły Muzycznej I. i II. stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Zielonej Górze, w klasie wiolonczeli oraz Szkoły Muzycznej „Yamaha” w programie „Mali Muzycy”. Chciałbym, żebyście razem ze mną wyruszyli w podróż do dźwiękowej galaktyki. Będziemy razem zwiedzać różne muzyczne planety. Zaczniemy naszą wyprawę od muzyki klasycznej i mojego ulubionego instrumentu.

Gotowi, do startu. START!!!

Pierwsza planeta: WIOŁONCZELA

Jest instrumentem z grupy instrumentów strunowo- smyczkowych. Jej nazwa pochodzi od włoskiego *violoncello*. Za jej przodka uważa się piętnastowieczną *violę da gamba*, czyli *wiołę między kolanami*, bo jak zauważyliście, wiolonczeli podbródkiem nie trzymamy 😊. Wiolonczela jest większa od skrzypiec, a mniejsza od kontrabasu. Wiolonczela to cztery struny, dwa otwory, czyli tak zwane *efy* wycięte w pudle rezonansowym oraz inne ciekawe elementy, między innymi takie jak: szyja, ślimak, śrubki, kołki, podstawek, podstrunnik, nóżka i oczywiście dusza. Do gry na wiolonczeli potrzebujemy jeszcze smyczek, składający się z żabki i specjalnie umocowanego końskiego włosia, który systematycznie smarowany jest kalafonią, czyli żywicą.

Obecnie wiolonczela wchodzi nie tylko w skład orkiestr smyczkowych i symfonicznych, zespołów kameralnych, ale jest również instrumentem solowym. W Polsce wiolonczela znana jest od około 500 lat. W muzyce ludowej nosi ona nazwę *basów*.

Oczywiście wiolonczela to nie tylko muzyka klasyczna. Nie wiem, czy znacie trzech szalonych wiolonczelistów z Finlandii, którzy tworzą heavy metalowy zespół „APOCALYPTICA”, a także mój ulubiony „2Cellos” z Chorwacji, grający utwory znanych muzyków, jak Michael Jackson, AC/DC, NIRVANA, GUNS & ROSES, itd. i to wszystko tylko na dwóch wiolonczelach. Brzmi nietuzinkowo! Polecam!

Ciekawostki z MEŁOŚWIATA:

- Wolfgang Amadeusz Mozart (1756-91), mając 6 lat, występował publicznie jako pianista, mając 8 lat, skomponował pierwszą symfonię.

- W ciągu swojego 35-letniego życia Wolfgang Amadeusz Mozart skomponował prawie 700 utworów. Obliczono, że samo przepisanie ręką wprawnych kopistów wszystkich dzieł Mozarta zajęłoby tyle godzin, ile liczyło życie genialnego kompozytora.

- John Lennon (1940-80), muzyk zespołu The Beatles w 1957 roku otrzymał od ciotki gitarę kupioną za 10 funtów. Na instrumencie ciotka napisała przestrożę: **Pamiętaj, że tym nigdy nie zarobisz na życie.** Tę samą gitarę po 42 latach sprzedano na aukcji

za 250 tysięcy funtów.

- Najśłynniejszą postacią literacką o zainteresowaniach muzycznych był Sherlock Holmes. Grał on na skrzypcach i regularnie chodził na koncerty.

- Kiedyś w Polsce gitarą nazywano żartobliwie głowę. Stąd pochodzi powiedzenie: **Stary, nie zwracaj gitary.**

Gorąco polecam nasz kącik muzyczny i zapraszam do wyprawy na następną planetę!

Wiktor Hryniewicz z klasy 4a

Podróże małe i duże

Liberec w Czechach

Zaraz po świętach Bożego Narodzenia w grudniu pojechałam z rodziną na kilka dni do Liberca. Liberec to jedno z większych miast w Czechach, znajduje się niedaleko od naszej granicy i na pewno warto odwiedzenia.

Mieszkaliśmy w hostelu „Pod Ještědem” u sympatycznego pana, jak się okazało Polaka. W hostelu jest tyle miejsc w 4-osobowych pokojach, że mogliśmy pojechać tam na wycieczkę całą klasą.

Rozciągał się stamtąd piękny widok na najwyższy szczyt koło Liberca – Ještěd o wysokości 1012 m.n.p.m. Można jeździć tam na nartach, a na szczyt dojechać również kolejką linową.

Zwiedzaliśmy miasto, bardzo duże zoo „LL-DOWE SADY ZOO”, gdzie były ciekawe zwierzęta, np. lew, biały tygrys (największa atrakcja tego zoo) czy też orzeł, który zabrał mojej kuzynce rękawicę - mieliśmy ogromny ubaw :)

W mieście znajduje się ciekawe Centrum Nauki „IQLANDIA”. Można tam obserwować doświadczenia, eksperymenty i inne cuda.



W IQLandii można zostać prezenterem pogody... albo



...zrobić wokół siebie mydlaną bańkę.



Do białego tygrysa można się zbliżyć na wyciągnięcie ręki... przez szybę.

Mnie najbardziej podobał się ludzik, którym można sterować, czyli zmieniać pozę, wygląd, kolor włosów i twarzy, sposób mowy, np. goodbye, hello, cough (kaszel).

Fajnie było narysować na dotykowym komputerku rysunek i „puścić” go na fontannę, żeby wszyscy wiedzieli, co narysowałaś. Albo zrobić większe od siebie bańki mydlane. Można było również przekonać się samemu, jaką siłę ma wiatr albo trzęsienie ziemi i co się dzieje, gdy jest burza. Albo samemu podnieść samochód.

W Libercu jest Aquapark „Babylon” oraz podobny do niego „Bazen Liberec”, na którym są dwie największe, kręte zjeżdżalnie: czerwona i srebrna.

Oprócz tego jest jeszcze kilka jacuzzi i ścieżka, gdzie po jednej stronie jest woda ciepła, a po drugiej lodowata.

Z Liberca jest blisko zarówno do Polski jak i do Niemiec, więc pewnego dnia pojechaliśmy do ładnego miasta Zittau. A stamtąd kolejką wąskotorową do Kurort Oybin, gdzie jest zamek na skale i klasztor.

Podobało mi się we wszystkich wymienionych miejscach i chciałabym jeszcze raz tam pojechać. Polecam Wam wizytę w tych miastach.

Ania Mundry, kl.4c

Czechy

Flaga



Stolica – Praga

Waluta – korona czeska 1KC = 16 groszy

Język – czeski

Najważniejsze potrawy – knedliki z gulaszem, smażony ser z frytkami i sosem tatarskim

Popularne napoje – kofola, a dla dorosłych – piwo, np. „koziół”

Pasiaste bractwo wokół nas - czy trzmiel to bąk, a szerszeń to osa?

**NOC BIOLOGÓW-
UNIWEITYET
ZIELONOGÓRSKI**

Wokół nas żyje mnóstwo pasiastych owadów, których zwyczajnie są silnie związane z naszym codziennym życiem. Ale nie każdy z nas potrafi je rozróżnić. Większość ludzi mylnie nazywa bąkiem trzmiela. Okazuje się, że owad popularnie zwany bąkiem, to tak naprawdę trzmiel, a prawdziwy bąk to tak zwana mucha końska.

Takie i wiele innych ciekawych informacji poznałam na „Nocy Biologów”, która organizowana jest co roku tego samego dnia w całej Polsce. W Zielonej Górze „Noc Biologów” odbyła się 9 stycznia 2015r. na Uniwersytecie Zielonogórskim.



Trzmiel przypomina grubą, włochatą pszczołę. Nie atakuje ludzi i może użądlić dopiero wtedy, kiedy zostanie przygnieciony, czyli tylko w obronie własnej. Poza tym jest pożyteczny, gdyż zapyla wiele ważnych roślin.

Bąk to natomiast duża, szara mucha (końska), która atakuje ludzi i może przenosić groźne choroby. Bąki, podobnie jak komary, są bardzo zawzięte i potrafią ukąsić kilka razy tę samą ofiarę.

A czym się różni pszczoła od osy? Na pierwszy rzut oka różnice między pszczołą a osą są niewidoczne. Ale tak naprawdę te dwa owady wyglądają i zachowują się zupełnie inaczej.



Pszczoła jest ubarwiona różnorodnie (barwy czarne, ciemnobrązowe, żółte, pomarańczowe). Odżywia się nektarem oraz pyłkiem kwiatowym, który transportuje w koszykach umieszczonych na ostatniej parze nóg. Pszczoła żądli tylko raz, zostawia w ranie żądło i niestety potem umiera.



Osa charakteryzuje się natomiast żółto-czarnym ubarwieniem. Jest wszystkożerna i często atakuje również inne owady. Osa nie pozostawia żądła w ciele ofiary i nie ginie po użądleniu.

Milena Mielcarek, kl. 4a



Karnawał klasy 1d

Bal karnawałowy naszej klasy, czyli 1d odbył się 9 stycznia. Bawiliśmy się w sali numer 11. Był poczęstunek, gry i zabawy oraz tańce.

Moje koleżanki i moi koledzy przebrali się za różne

postacie. Na balu pojawiły się księżniczki, koty, Darth Vader z *Gwiezdnych Wojen*. Jedna moja koleżanka przebrała się za piłkarzkę, a ja wystąpiłam jako Indianka. Było wesoło.

Najfajniejsze było to, że mieliśmy dużo słodyczy i smakołyków. Zgromadziliśmy ich tyle, że mogliśmy je jeść jeszcze następnego dnia!

Ewa Mundry, klasa 1d





Świat w obiektywie Moniki



Akcja „Mały Ratownik”

Dnia 14 stycznia 2015 roku cała klasa 6a uczestniczyła w pokazach ratownictwa medycznego prowadzonych przez ratowników medycznych z Działu Transportu ze Szpitala Wojewódzkiego. Zajęcia odbywały się w sali nr 12. Zobaczyliśmy wiele sprzętów, których nikt z nas wcześniej nie widział. Nauczono nas, jak udzielać pomocy przedmedycznej.

Po wykładach wyszliśmy na dwór i mieliśmy okazję obejrzeć karetkę. Na koniec wszyscy dostaliśmy dyplomy.

Monika Badach - Rogowska





Kilka faktów i ciekawostek o ...hokeju na lodzie



W Zielonej Górze nie ma całorocznego lodowiska w hali, dyscyplina ta nie jest więc u nas tak popularna, jak w innych miastach. Podczas wizyty u mojego kuzyna (który trenuje hokej) dowiedziałam się co nieco o tym sporcie. Hokej to widowiskowa i szybka gra zespołowa i jednocześnie jedna z najbardziej popularnych dyscyplin sportowych na świecie, warto więc wiedzieć, że:

Nazwa **hokej** pochodzi od francuskiego słowa *hoquet*, co znaczy *zgięty kij*. Za kolebkę hokeja jest uznawana Kanada. Gra została wymyślona w 1855 roku przez stacjonujących tam angielskich żołnierzy, którzy nudzili się podczas długich zim. W 1875 r. w Montrealu w Kanadzie odbył się pierwszy mecz hokeja na lodzie w hali.

W hokeja grają również dziewczyny! Hokej na lodzie kobiet zadebiutował podczas igrzysk olimpijskich w Nagano w 1998 roku.

Zasady gry: Mecz hokeja trwa 60 minut (podzielony jest na trzy części, tzw. tercje po 20 minut). W składzie każdego zespołu na lodzie przebywa bramkarz i pięciu graczy w polu: dwóch obrońców i trzech napastników. Kadra meczowa drużyny ho-

kekowej składa się z 22 zawodników - 20 zawodników przewidzianych do gry w polu oraz dwóch bramkarzy. Dzięki temu zespoły w trakcie gry swobodnie dokonują zmian tzw. „piątek”.

Krażek do gry w hokeja to niewielki walec wykonany z kauczuku. Krażek powinien mieć średnicę nie większą niż 7,62 cm, grubość nie większą niż 2,54 cm, a jego waga waha się pomiędzy 156 a 170 gramów. W jednym z meczów ligi rosyjskiej zmierzono prędkość krążka po uderzeniu hokeisty - Aleksandra Riazancewa. Wynik zaskoczył wszystkich: 183,67 km/h.

Hokej na lodzie jest sportem dynamicznym i kontaktowym, w którym ataki ciałem są dozwolone i zawodnicy narażeni są na wiele kontuzji. Niezbędne jest więc specjalne wyposażenie ochronne: kask, ochraniacze na ramiona (tzw. bodiki), ochraniacze na nogi, łokcie oraz zęby, rękawice, specjalne spodnie z ochraniaczami, getry.

Zawodnicy, którzy nie przekroczyli wieku 18 lat muszą mieć dodatkowo specjalną ochronę na twarzy w formie kraty, nawet, gdy bramkarzami nie są. Sprzęt zawodnika waży ok. 10 kg, a bramkarza nawet 20 kg!

Naprzód Janów - Katowice

10 PRZYKAZAŃ

MAŁEGO HOKEISTY *Do wykorzystania – nie tylko w hokeju... ☺*

1. Najważniejsza jest drużyna - jeśli drużynie idzie dobrze, to wszystkim się powodzi.
2. Hokej jest grą drużynową - doceniaj swoich partnerów ze wszystkimi ich zaletami i słabościami.
3. Trener ma zawsze rację - kto myśli, że wie coś lepiej, ten prosi o rozmowę.
4. Każdy trening wymaga absolutnej koncentracji - czego się nie opanuje na treningu, to nie może się udać w trakcie meczu.
5. Myśl zawsze pozytywnie :) - każdy mecz może być wygrany, jeśli tylko wszyscy są o tym przekonani.
6. Obchodź się dobrze z kijem. Szanuj sprzęt - w przeciwnym razie on obejdzie się źle z Tobą :)
7. Nigdy nie trać celu z oczu - krążek musi znaleźć się w bramce przeciwnika.
8. Bądź maksymalnie zaangażowany - każdy drybling, strzał, pojedynek jeden na jeden - wykonuj tak, jakby miał być ostatnim.
9. Hokej sprawia przyjemność - największe osiągnięcia przychodzą tylko z radosnym sercem.
10. Szanuj kolegę swego, jak siebie samego.

Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!

Nina Sługocka, kl. 4c



Sebastian Timm (mój kuzyn ☺)

– drużyna Mikrusów Naprzód Janów Katowice

SPORT Grać jak Łukasz Piszczek...

Mój kolega Natan zaprosił mnie na treningi Uczniowskiego Klubu Piłkarskiego. Tak rozpoczęła się moja kariera piłkarska. Na drugim treningu strzeliłem 12 goli. Bardzo polubiłem grę w piłkę. Chciałbym, żeby Natan mógł jeszcze z nami zostać, ale wyjechał do Warszawy, aby grać w klubie Barcelony. Na treningach poznałem nowych kolegów w tym Michała i Antka z naszej szkoły.

Bardzo polubiłem jeździć na turnieje, bo uwielbiam grać w meczach, strzelać gole i dobrze się bawić. Bardzo lubię mojego trenera Kubę. Dzięki treningom zacząłem zbierać karty i oglądać mecze piłki nożnej. Moim ulubionym zawodnikiem jest Łukasz Piszczek. Polski zawodnik, który gra w BVB. Chciałbym grać tak, jak on. Polecam wszystkim treningi piłki nożnej!

Emil Zasada 1d



Ja z tatą na stadionie BVB w Dortmundzie

TENIS POZWALA SIĘ ROZWIJAĆ, ZACHOWAĆ
DOBRA KONDYCJĘ I UCZY SPORTOWEJ
RYWALIZACJI.



Mam na imię Olimpia i chodzę do klasy 4a. Pewno każdy z was ma jakąś pasję. Moją pasją jest tenis ziemny, który trenuję od szóstego roku życia. Ale nie jest to tylko mój ulubiony sport, gdyż inni uczniowie naszej szkoły też trenują tenis. Między innymi Piotr Jagiełowicz (4c), Maciej Kołodziński (4c), Dominik Powąski (6c), Jan Bąkiewicz (4b), Karol Bąkiewicz (6c) i Olaf Hołowienko (5b).

Postanowiłam porozmawiać z nimi o tej dyscyplinie sportowej. **Dlaczego warto trenować tenis?** Ja na to pytanie mam krótką odpowiedź: **tenis jest bardzo ciekawym sportem i sprawia mi on dużo radości.** Chłopcy też tak uważają. Wszyscy przyznali, że tenis jest ciekawą formą spędzania czasu, kształtuje charakter, a Olaf zauważył, że tenis pozwala się rozwijać, zachować dobrą kondycję i uczy sportowej rywalizacji.

MIĘDZY NAMI TENISISTAMI

A jeśli mowa o rywalizacji, to powiem wam, że trudnym zadaniem jest uczestnictwo w turniejach tenisowych, które uczą nas cierpliwości i pozwalają sprawdzać swoje umiejętności. Zazwyczaj dzień turniejowy zaczyna się o 8.00 rano i trwa często 13 godzin! Gramy wtedy od dwóch do sześciu meczy.

Turnieje wyzwalają u nas różne uczucia, jak złość, płacz, rozpacz, radość czy euforię. Czasem niektóre dzieci ze złości rzucają raketami, a niekiedy je łamią.

Między zawodami gramy na tabletkach, gramy w piłkę nożną, w karty, robimy bransoletki, czytamy książki, a latem mamy rozłożone dmuchane zamki, na których się bawimy. Maciek stwierdził, że nie lubi startować w turniach, ponieważ denerwuje się, że więcej czasu spędza, siedząc i czekając, niż grając. Karol i Jaś dzielą jego zdanie.

Najpopularniejsze słowa, które wypowiadamy wtedy na kortach to: „**dobra była**” - to znaczy, że piłka wylądowała w korcie, „**out**” - piłka poza kortem czy „**pokaż ślad**” - trzeba zobaczyć ślad piłki, gdzie się odbiła (w korcie, poza kortem). Na pytanie, czy *lubicie grać w turniejach tenisowych*, Piotrek, Olaf i Dominik odpowiedzieli, że tak, gdyż rozwijają dzięki temu swoje umiejętności, uczą się na swoich błędach, a do tego poznają nowych kolegów i koleżanki z całej Polski.

*ciąg dalszy - w następnym numerze
Olimpia Janecka, kl.4a*

KACIOK KÜLINARNY

NA TŁUSTY CZWARTEK MINI PĄCZKI

Składniki:

- ok. 250 g mąki
- 10 g drożdży
- 3 łyżeczki cukru
- ok. 100 ml mleka
- 2 żółtka
- 1 jajko
- 1 łyżka cukru z wanilią
- 1 łyżka spirytusu
- szczypta soli



Drożdże rozpuszczam z cukrem i odrobiną mleka. Następnie mieszam z pozostałymi składnikami.

Wyrabiam ciasto, wkładam na godzinę do miski.

Po wyrośnięciu przekładam na blat i odrywam porcje ciasta.

Formuję niewielkie kulki, jak orzech włoski lub piłeczki do ping-ponga.

Odstawiam do wyrośnięcia na ok. 35–40 minut.

Smażę na głębokim oleju rozgrzanym do 175–180°C aż będą złociste z obydwu stron. Potem przekładam na talerz wyłożony papierem, by odsączyć nadmiar tłuszczu.

Basia Lewandowska, kl.6c

ZRÓB TO SAM

Idealne Walentynki



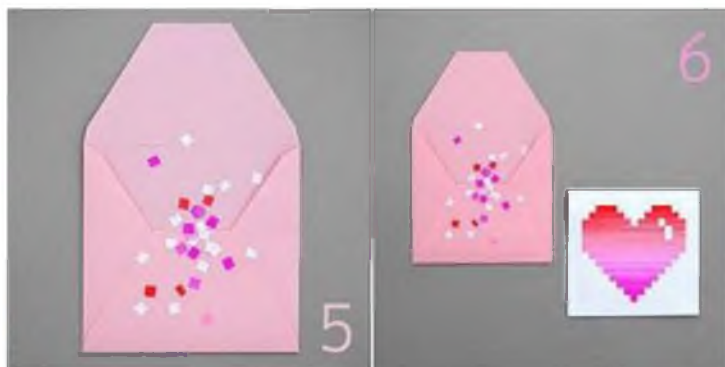
1. Nacinamy paski w kształcie serca.

Zamiast kupować gotową kartkę walentynkową – warto zrobić ją samodzielnie!

2. Wycinamy różnokolorowe paski i wkładamy je w wycięcia. Obcinamy końcówki.



3. Z końcówek pasków wycinamy kwadraciki. Każdy o z nich smarujemy klejem i rozrzucaamy na różową kopertę. Koperta ma mieć taki kształt, żeby zmieściło się serce.



Gotowe! Olga Olejnik, kl.6c

DZIEWCZYNY GÓRĄ

Oto Magda, przyjmijcie ją życzliwie. Pamiętajcie,...
blbbb I didn't write anything important, but if you're reading this it means that you can read in English and you have good eye sight.

Aniu, to ta nowa? Może dołączy do nas?

Jesteś pewna?

No, nie wiem. Ciekawe, czy jest dobrą uczennicą?

Dobrze, sprawdzimy.

SPRAWDZIAN Z JĘZYKA POLSKIEGO.

Czemu ten pies się gapi? Sprawdza mnie, czy co?

Hej, jestem Ania. Popilnujesz mojego pieska?

Yyyy, okej....

Chyba czyta moje wypracowanie. Dobrze, że usiadła.

Dobra, Kitka jak Magdzie poszło?

HAU

Ale my głupie! Wysłałyśmy psa na zwiady!

WRZASK

Trudno, od Kitki niczego się nie dowiemy. Musimy czekać na wyniki sprawdzianu.

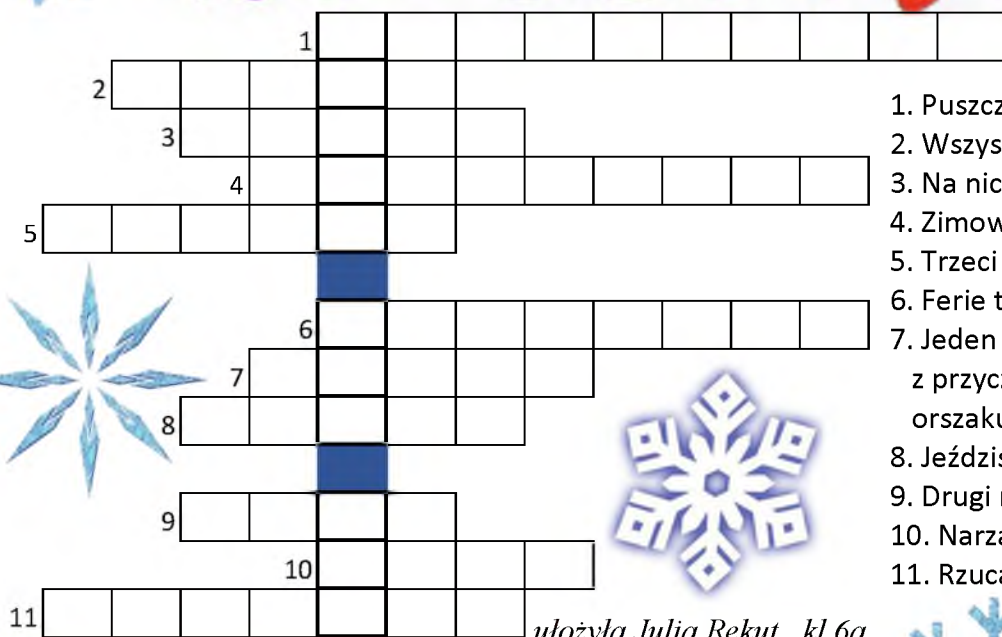
Kto tak wrzeszczy?

DZWOŃCIE PO KARETKĘ!
Mówiłam, aby nie czytała... Znowóż to samo co z panią Mak, Byk i innymi. Nigdy mnie nie słuchają.

Powiedzcie, że nauczycielka przeczytała wypracowanie Magdaleny Kwiat, zrozumieją!

RADA DLA NAUCZYCIELI!
W trosce o Wasze zdrowie diabełek Wam to powie, gdy wypracowania uczniów czytacie, to swoje zdrowie narażacie! Więc zamiast się z tymi zadaniami zmagać, najlepiej dzieciakom szóstkę powstawić.

AUTOR: Natalia Michalewska



1. Puszczone w Nowy Rok.
2. Wszyscy czekamy na niego zimą.
3. Na nich zjeżdżasz ze stoku.
4. Zimowy obóz.
5. Trzeci miesiąc.
6. Ferie trwają dwa
7. Jeden lub kilka zaprzęgów konnych z przyczepionymi saniami w formie orszaku.
8. Jeździsz na nich po lodzie.
9. Drugi miesiąc.
10. Narząd słuchu.
11. Rzucamy się nimi, gdy jest śnieg.

ułożyła Julia Rekut, kl.6a

Zima, las, pada śnieg. Po lesie chodzi pode-
nerwowany niedźwiedź. Chodzi i mówi:

- Po czorta piłem tę kawę we wrześniu...

- Mikołaju Koperniku, proszę cię, abyś wstrzy-
mał Ziemię.

- Po co?!

- Wysiadam...

Sekretarka mówi do zapracowanego biz-
nesmana:

- Panie prezesie, zima przyszła!

- Nie mam teraz czasu, powiedz jej, żeby
przyszła jutro! A najlepiej niech wcześniej
zadzwoń, to umówisz ją na konkretną
godzinę.



Czego najpierw uczy się mały Eskimos?

- Nie jeść żółtego śniegu...

Wysoko w powietrzu spotykają się dwa
płatki śniegu. Pierwszy pyta:

- Gdzie lecisz?

- Lecę w Tatry, na skocznnię narciarską.

- A ja na autostradę, zrobię jakiś karam-
bol samochodowy!

Filip Rajewski, kl. 5b



rys. Inga Perzanowska, kl.6c

Numer 3. „Siódmego Nieba” tworzyli:

Monika Badach-Rogowska, Antoni Hryniewicz, Wiktor
Hryniewicz, Olimpia Janecka, Julia Kowalczyk, Natalia
Michalewska, Milena Mielcarek, Anna Mundry, Ewa
Mundry, Barbara Lewandowska, Olga Olejnik, Szymon
Popadiuk, Agnieszka Prętki, Filip Rajewski, Julia Rekut,
Nina Sługocka, Kamil Stępień, Gabriela Szymczyk,
Hanna Wańczko, Emil Zasada, Artur Zawada i inni
współpracownicy. **Rysunki:** Natalia Michalewska,
Karolina Orzeszko, Inga Perzanowska, Martyna
Pośrednik, Szymon Pośrednik.

Opiekun - p. Jolanta Filipiuk, logistyka – p. Elżbieta
Weroniczak. **Nasz e-mail:** 7- niebo@wp.pl